

POSTANOWIENIE

Dnia 11 marca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania K. Sp. z o.o. w G.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W.
z udziałem Z. Y., K. S., A. A., K. S., E. S. , M. E., Y. Y.
o ubezpieczenia społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 11 marca 2020 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 3 lipca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 3 lipca 2018 r. oddalił apelację K. Sp. z o.o. w G. od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z 28 listopada 2017 r., który oddalił odwołania spółki od decyzji pozwanego organu dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania zleceń a nie umów o dzieło wymienionych ubezpieczonych – Z. Y., K. S., A. A. , K. S., E. S. , M. E. , Y. Y. - i ustalających podstawy wymiaru składek.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawę przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Zarzucono naruszenie art. 627 k.c., art. 734-751 k.c. W uzasadnieniu podniesiono, że praca wykonywana przez człowieka „prostego”, niewykształconego także może być uznana za dzieło. Gdyby powód chciał zawrzeć umowę zlecenia czy też o świadczenie usług, to przedmiot

takiej umowy określałby jako obieranie cebuli z łusek, czyszczenie z błota lub inaczej określałby poszczególne czynności. Tonaż jaki podany jest w umowach (wbrew twierdzeniom Sądu) wraz z określeniem „konfekcjonowanie cebuli” jest wyraźnym określeniem rezultatu tej umowy, a więc precyzuje dzieło jakie ma być wykonane, a nie jest to element umowy zlecenia. Umowy o dzieło dołączone do sprawy mają wszystkie istotne elementy odróżniające je od umowy zlecenia (...). Aby uznać, iż dzieło nie ma wad fizycznych musi być prawidłowo skonfekcjonowane czyli obrane, czyste, posortowane wg wielkości i odpowiednio spakowane w odpowiednie skrzynie. W przypadku braku któregośkolwiek z tych elementów przyjmuje się za wadliwe wykonane dzieło, które nie będzie przyjęte i nie będzie podstaw do zapłaty (...). Niezależnie zachodzi uzasadniona wątpliwość co do prawidłowości zobowiązania wobec ZUS, gdyż przy równoległym zleceniu u innego zleceniodawcy występowałoby zwolnienie składowe (art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Nie wyjaśniono tego w sprawie, nie odebrano oświadczeń od zainteresowanych. Ponadto umowy o dzieło na konfekcjonowanie cebuli obowiązywały już u poprzednika skarżącego, co nie było kwestionowane. Czy ZUS może w świetle ustawy systemowej stosować kodeks cywilny i wywodzone z niego koncepcje nieważności czynności prawnych?

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przysądu i dlatego nie został uwzględniony.

Skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona, gdyż Sąd powszechny mógł stwierdzić, że zawarte i wykonywane zobowiązania były umowami zlecenia a nie umowami o dzieło. Znaczenie ma przedmiot zobowiązania i treść świadczenia dłużnika, a ta polegała na powtarzalnej i zwykłej pracy, podobnej do pracy pracownika. Przede wszystkim sam przedmiot umowy nie świadczył o dziele, bo nie był to jednostkowy, trwały i indywidualny wytwór pracy człowieka. Dzieło nie może polegać na konfekcji cebuli w niemałych ilościach. Tonaż to nie dzieło, lecz tylko ilość pracy. Zamawiający „kupował” pracę ubezpieczonych a nie dzieło. Nie jest to

sprawa szczególnie nowa. Skarżąca pomija dotychczasowe stanowisko Sądu Najwyższego w podobnych sprawach.

Umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 kodeksu cywilnego nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, jak przygotowanie owoców do spożycia lub do dalszego przetworzenia. Dziełem nie jest odpeszczanie śliwek (wyroki: z 26 marca 2013 r., II UK 201/12 i z 11 stycznia 2013 r., II UK 155/12).

Zatrudnienie realizowane w warunkach zorganizowanej produkcji (przetwarzanie i konserwacja owoców i warzyw), a tym bardziej w określonym cyklu produkcyjnym, którego przedmiot mieści się w profilu działalności zarobkowej płatnika nie może znajdować prawnego oparcia w umowie o dzieło (wyrok z 18 maja 2017 r., I UK 269/16).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (postanowienie z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12; podobnie w postanowieniach z 7 listopada 2017 r., II UK 658/16; z 26 września 2017 r., II UK 544/16; z 19 października 2017 r., II UK 634/16).

Nie decyduje więc umowa i jej nazwa, gdyż zasada swobody umów nie jest nieograniczona nawet na gruncie zobowiązań prawa cywilnego (art. 353¹ k.c.). Obok prawa prywatnego obowiązują równolegle ustawy chroniące wykonywanie pracy, którą może być zatrudnienie na podstawie zlecenia. Dzieło i zlecenie to odrębne umowy o świadczenie usług, jednak nie każda umowa o świadczenie usług to umowa o dzieło. Nie może polegać na samym konfekcjonowaniu cebuli, gdyż przeznaczona jest do spożycia i taki jest tylko czas trwania takiego produktu („dzieła”). Tam, gdzie człowiek stale (niekrótko) wykonuje proste, powtarzalne

czynności przy konfekcjonowaniu warzyw do spożycia, tam można uznać, że jest to umowa o staranną pracę a nie umowa o dzieło. Absolutne ryzyko wykonującego takie czynności (prace) byłoby sprzeczne z oceną zwykłej staranności wymaganej od dłużnika na gruncie przesłanki niewykonania lub nienależytego wykonywania zobowiązania (art. 471 k.c. w związku z art. 355 k.c.). Ponadto taka usługa (praca) nie ma uzasadnienia bez społecznego zapotrzebowania, skoro chodzi o zwykłe produkty do spożycia. Podstawa rozwoju społecznego oparta jest wszak na zabezpieczeniu społecznym, pochodnym właśnie z wykonywania określonej pracy (zarobkowania).

Niezależnie, skarżąca nie podważa zasadniczego stwierdzenia Sądu Apelacyjnego, iż zgodnym celem stron umów było obejście prawa w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Sama wątpliwość co do prawidłowości naliczenia zobowiązania wobec ZUS nie jest wystarczająca dla stwierdzenia oczywistej zasadności skargi. Nie ma bowiem wątpliwości, że w przypadku zbiegu tytułów może wystąpić nadpłata czy nienależna składka, których pozwany nie może nie uwzględnić. Jednak takiej sytuacji nie ustalono w sprawie.

Wzorem w sprawie nie były i nie mogły być umowy, które były zawierane wcześniej. Przedmiotem oceny w tej sprawie były konkretne prace oraz zobowiązania na tle obowiązującego prawa. Podstawa zatrudnienia ubezpieczonych mogła zostać zakwestionowana przez organ rentowy.

Organ rentowy ma zwykle prawo do kontrolowania podstawy zatrudnienia jako tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Kontrola ta działa w obie strony, czyli również obejmuje ustalanie podlegania tym ubezpieczeniom na podstawie cywilnego prawa materialnego, skoro również to prawo określa tytuł zatrudnienia (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).